

rusina, Czysta (prod. dodowhatsttheword)

Yeah, w końcu zaczynam to siekać jak prawdziwe wersy
Ona myślała, że wejdzie tu pierwsza
Ale to ja byłem w tym pierwszy
Mamy już teraz coś więcej niż sos
Nie chcę nowych ludzi, dość
Dałem z siebie więcej
Jeśli chciałbyś więcej wsłuchaj się w końcu w mój głos
Wstaję i nie drażni mnie w końcu nos
Wszystko w '21 to był dla mnie cios
Wyrzucam śmieci, wpierdalałam je w stos
Palę tą kurwę, od pożaru krok mnie dzieli
A myślałem, że się już nic się nie zmieni
Dlatego dziękuję gdzie jestem i choć mam problemy na bani
To nic nie zmieni mych dużych źrenic, rozpuszczam leki
Nie chcę więcej ziomów od apteki
Ten towar się lepi ale ale czy skleji
Więcej pracy jest niż widzą dzieci

Wszystko co robię na prawo leci
Wszystko co robię na lewo leci
Nie skupiam się w końcu jak to zrobię
Ani jak zarobię, wiem że mam w tym pomoc
Nie mam żadnej fobii, mam głos
W końcu w tym głównie mam głos

Wchodzę pachnący YSL, a ty suko możesz wypierdalać stąd
Wszystkie drogi prowadziły mnie w prąd
A ja pod prąd
Wszystkie labele pukają do drzwi
Chce słyszeć gong
Najpierw najem się ja, potem rodzina i przyjaciele
Suko nie dostaniesz nic, jeśli myślałaś, że rucham cię co niedzielę
W kurwę szeptów, mam ich już za wiele
Jestem młody czysty, chce białe pościele
Chce więcej ścierwa, które znam od ciebie
Jestem w dobrych rękach, wiem to przeznaczenie
Tyle czasu spędziłem by być w tej ciszy
Tyle czasu spędziłem by się nauczyć żyć w tej ciszy
Tyle czasu spędziłem by się nauczyć wyjść z tej ciszy
Tyle czasu nie chciałem mieć nic wspólnego w tej ciszy
Ciszy, ciszy
Jeśli chcesz w to grać, no to najpierw siedzisz w ciszy
Nic się już nie liczy, jej głos dla mnie niczym
Jeśli umrę wiem, że dwa miasta płoną od zniczy